

Sygn. akt I ACa 31/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska
Sędziowie:	SA Marta Sawicka SO del. Joanna Kitłowska-Moroz
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa G. B.

przeciwko K. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 24 kwietnia 2013 r., sygn. akt I C 75/13

I oddala apelację,

II zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5 400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Joanna Kitłowska-Moroz Iwona Wiszniewska Marta Sawicka

Sygn. akt ACa 31/14

UZASADNIENIE

Powód G. B. domagał się pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w postaci wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z 30 lipca 2011 roku, wydanego w sprawie VI GC 37/09, zaopatrzonego w klauzulę wykonalności na mocy postanowienia z 11 kwietnia 2011 roku i zasądzonego od niego na rzecz pozwanej K. S. kwotę 247.184,79 zł z odsetkami od 14 lipca 2008 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu, a także utrzymującego ten wyrok w mocy wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 27 stycznia 2012 roku, wydanego w sprawie o sygn. I ACa 758/10.

W odpowiedzi na pozew, pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu.

W piśmie procesowym z 4 lutego 2013 roku pozwana wniosła o umorzenie postępowania, albowiem sporne zobowiązanie pieniężne wygasło wskutek uiszczenia na rachunek bankowy K. S. 417.673,49 zł. Jako tytuł wpłaty wskazano „spłata zobowiązania G. B. (nal. gł., koszty procesu, odsetki) w sprawie sygn. VI GC 37/09 i sygn. I ACa 758/10”. Wpłata ta wyczerpuje wszelkie należności objęte tytułem wykonawczym, którego pozbawienia wykonalności domagał się powód. Pozwana wskazała, iż w związku z powyższą okolicznością wystąpiła także o umorzenie postępowania egzekucyjnego.

W piśmie z 11 lutego 2013 roku powód zmienił żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz 247.184,79 zł z ustawowymi odsetkami od 14 lipca 2008 roku do 10 stycznia 2013 roku oraz kosztów procesu w wysokości 25.935,79 zł.

Na rozprawie 15 lutego 2013 roku pozwana wskazała, że w jej ocenie modyfikacja żądania pozwu jest niedopuszczalna. Podniosła nadto zarzut przedawnienia roszczenia, jako związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Na rozprawie 24 kwietnia 2013 roku pozwana podtrzymała zarzut przedawnienia zmodyfikowanego roszczenia odszkodowawczego, powołując się na dwuletni termin dochodzenia takich roszczeń, wynikający z art. 646 k.c., dot. umowy o dzieło.

Wyrokiem z 24 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej z tytułu kosztów procesu 7.217,- złotych.

Na potrzeby niniejszego rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji ustalił, że pismem z 10 kwietnia 2008 roku powód złożył powódce ofertę wykonania umowy o dzieło w zakresie robót polegających na dostawie gruzu kruszonego na plac budowy za cenę 60,80 zł/tona netto, wykonaniu wykopu z wywozem pod fundamenty na odległość do 2 km za cenę 22,80 zł/m³ netto, nawiezieniu pospółki z zagęszczeniem i rozplantowaniem za cenę 46,55 zł/m³ netto, dokończeniu placów montażowych za cenę 21,85 zł/m² netto, z uwzględnieniem rozplantowania tłucznia pierwszej warstwy, położenia geowłókniny, rozplantowania tłucznia drugiej warstwy oraz zagęszczenia. Termin płatności przewidziano na 10 dni.

K. S. złożyła powodowi ofertę z 10 maja 2008 roku na wykonanie powyższych prac ze wskazaniem ich cen. Pismem z 14 kwietnia 2008 roku powód zawiadomił agencję ochrony (...), że od tego dnia na budowie elektrowni wiatrowych w B. – D. roboty drogowe oraz wykonanie placów montażowych rozpocznie pozwana. Z ustaleń Sadu Okręgowego wynika, że w związku z wykonywaną umową o dzieło, K. S. wystawiła powodowi faktury z 19 maja 2008 roku na 267.069,53 zł, z 5 czerwca 2008 roku na 218.898,01 zł, z 27 czerwca 2008 roku na 83.173,93 zł, z 27 czerwca 2008 roku na 55.287,23 zł. Odbiór robót w drodze pokwitowania faktur przez upoważnionego reprezentanta powoda następował odpowiednio 20 maja 2008 roku, 10 czerwca 2008 roku oraz 3 lipca 2008 roku. W drodze faksu powód zgłosił pozwanej usterki do wykonanych prac z wymienieniem stanowisk fundamentowych, zobowiązując ją do przeprowadzenia badań sprawdzających najpóźniej do 3 września 2008 roku. Pismem z 4 września 2008 roku pozwana zaproponowała przeprowadzenie spotkania stron na budowie. Powód nie ustosunkował się do powyższej propozycji. Sąd pierwszej instancji ustalił nadto, że w lipcu 2010 roku sporządzony został przez prof. dr hab. inż. M. K. raport geotechniczny wraz z wytycznymi dotyczącymi wzmocnienia podłoża i odwodnienia fundamentów obiektów (...) (...). W raporcie wskazano, że podłoże fundamentowe uległo daleko idącej destrukcji.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie z 30 lipca 2010 roku, wydanym w sprawie o sygn. VI GC 37/09, zasądzono od G. B. na rzecz K. S. 247.184,79 zł z ustawowymi odsetkami od 14 lipca 2008 roku do dnia zapłaty, umarzając postępowanie w pozostałej części. Zasądzono nadto 20.535,79 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że strony łączyła umowa o dzieło, zaś wynikający z niej zakres prac został wykonany przez K. S.

najpóźniej w lipcu 2008 roku. Ocenę faktyczną oraz prawną sprawy wyrażoną przez Sąd Okręgowy w Koszalinie w pełni podzielił Sąd Apelacyjny w Szczecinie, który wyrokiem z 27 stycznia 2011 roku oddalił apelację G. B..

Wnioskiem nadanym 18 kwietnia 2011 roku, powód wystąpił do Sądu Rejonowego w Koszalinie o zawiązanie pozwanej do próby ugodowej w sprawie o zapłatę 1.955.040,- zł z tytułu nienależnego wykonania umowy o roboty budowlane pod fundamentami elektrowni wiatrowych w B.. Do zawarcia ugody nie doszło. W piśmie z 19 kwietnia 2011 roku powód złożył pozwanej oświadczenie o potrąceniu wierzytelności zasądzonej w wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z 30 lipca 2010 oraz wierzytelności wynikającej z wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 27 stycznia 2011 roku w zakresie 5.400,- zł z tytułu kosztów procesu z przysługującym powodowi odszkodowaniem z tytułu nienależnego wykonania umowy o roboty budowlane pod fundamentami elektrowni wiatrowych w B. w wysokości 1.955.040,- zł. Oświadczenie doręczono 20 kwietnia 2011 roku.

W związku z ustalonymi okolicznościami Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na skuteczne podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powoda jakoby łączący strony stosunek umowny odpowiadał umowie o roboty budowlane. W tym względzie Sąd ten podzielił ocenę prawną i faktyczną, wyrażoną w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z 30 lipca 2010 roku w sprawie o sygn. VI GC 37/09, że strony łączyły umowy o dzieło. Sąd pierwszej instancji szczegółowo opisał wykładnię art. 365 § 1 k.p.c. oraz art. 366 k.p.c. wyrażając pogląd, że jest wyżej opisanym orzeczeniem związany.

Niezależnie od powyższego Sąd pierwszej instancji podkreślił, że zakres prac wynikający z poszczególnych zleceń, dotyczących prac przy danym fundamencie nie był znaczny. Powyższe zaś, jak wskazuje się w doktrynie w odniesieniu do umów mających za przedmiot wykonanie usług o budowlanym charakterze, nakazuje kategoryzować je jako umowy o dzieło.

Powyższa konkluzja doprowadziła Sąd pierwszej instancji do wniosku, iż odnośnie biegu terminu przedawnienia roszczenia powoda z tytułu nienależnego wykonania przez pozwaną umowy obejmującej prace na terenie elektrowni wiatrowych w B., zastosować należy art. 646 k.c. Jak wynika przy tym z dowodów z faktur znajdujących się w aktach niniejszej sprawy, potwierdzenie ich odbioru, z którym musiał wiązać się także fakt oddania dzieła, nastąpiło najpóźniej w lipcu 2008 roku (k. 21 i 28). Data zakończenia prac przez K. S. znajduje nadto oparcie w zapisach dziennika budowy oraz dacie wynikającej z dokumentu w postaci faksu wysłanego przez powoda do pozwanej, zobowiązującego ją do przeprowadzenia badania sprawdzającego w obecności L. L. do 3 września 2008 roku. Również uwzględniając zasady doświadczenia życiowego, przyjęć należy, że wykonanie spornych prac, w istocie o niewielkim rozmiarze, nie mogło nastąpić w znacznym odstępnie czasowym od wystąpienia przez powoda do pozwanej ze „zleceniem” z kwietnia 2008 roku (k. 15 – 16). Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy stwierdził, że termin przedawnienia zmodyfikowanego roszczenia, zgłoszonego w niniejszej sprawie w piśmie procesowym datowanym na 5 lutego 2013 roku, zakończył bieg w lipcu 2010 roku. Tym samym, Sąd pierwszej instancji uwzględnił podniesiony przez pozwaną na rozprawie 24 kwietnia 2013 roku zarzut przedawnienia roszczenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, żadna z podjętych po lipcu 2013 roku czynności strony powodowej, w szczególności zawiązanie do próby ugodowej, nie mogła skutkować przerwaniem biegu terminu przedawnienia. Takiego skutku nie wywołał także zarzut przedawnienia zgłoszony przez powoda. O ile zatem za uzasadnione uznać należało powoływane w toku procesu przez powoda twierdzenia, że wobec treści art. 502 k.c., możliwe było skorzystanie z uprawnienia do skutecznego potrącenia przedawnionej wierzytelności (ze skutkiem czasowym określonym w art. 499 zd. 2 k.c.), jeśli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe przedawnienie jeszcze nie nastąpiło, o tyle w następstwie zmiany powództwa okoliczność ta utraciła znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zdaniem tego Sądu, po zmianie żądania, powód zaprzestał obrony przed kwestionowanym pierwotnie tytułem wykonawczym i sformułował żądanie odszkodowawcze. Wprawdzie opiera się ono na tej samej umowie stron, jak i nie została zmieniona wartość przedmiotu sporu, jednak podlega ono całkowicie odmiennej ocenie w aspekcie przedawnienia.

Wobec zapłaty w toku procesu kwoty wynikającej z kwestionowanych pierwotnie tytułów wykonawczych, brak jest także podstaw prawnych dla akceptacji żądania powoda na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu oraz nienależnym świadczeniu. W tym zakresie G. B. wskazywał wprawdzie, iż został „przymuszony” do zapłaty, na skutek złożenia wniosku przez pozwaną w postępowaniu upadłościowym, co mogłoby nawiązywać do treści art. 411 pkt 1 k.c., który wyłącza możliwość żądania zwrotu świadczenia w przypadku, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło w celu uniknięcia przymusu. Tym niemniej, jak wskazuje się jednolicie w orzecznictwie oraz doktrynie, nie będzie świadczeniem "w celu uniknięcia przymusu", spełnienie świadczenia w wyniku prowadzonej egzekucji przeciwko osobie wymienionej w tytule wykonawczym, w sytuacji gdy z różnych przyczyn zobowiązanie wymienione w tytule nie istnieje w sensie materialnoprawnym.

Sąd pierwszej instancji przyjął, że modyfikacja powództwa nosi znamiona obejścia zakazu wynikającego z treści art. 843 § 3 k.p.c..

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., zgodnie z wynikiem sprawy.

Na powyższe rozstrzygnięcie apelację złożył powód, zaskarżając go w całości. W apelacji skarżący zarzucił:

1/ naruszenie art. 498 k.c. i art. 499 k.c. w zw. z art. 502 k.c., art. 646 k.c. w zw. z art. 118 k.c. poprzez uznanie, iż w toku niniejszego postępowania roszczenie powoda uległo przedawnieniu.

2/ naruszenie poprzez uznanie, iż w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy jest związany uzasadnieniem wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie w sprawie sygn. akt VI GC 37/09 oraz uzasadnieniem wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie sygn. akt I ACa 758/10 co do cech łączącej strony umowy.

Wskazując na powyższe uchybienia wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także obciążenie pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji uszczegółowił zarzuty powołane w petitum pisma.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Po zapoznaniu się materiałem dowodowym zgromadzonym sprawie oraz przeanalizowaniem stanowisk stron Sąd Apelacyjny ostatecznie uznał, że wyrok Sądu Okręgowego odpowiada prawu. Sąd Okręgowy przedstawił w uzasadnieniu proces wnioskowania w sposób wystarczający do merytorycznej kontroli orzeczenia w postępowaniu odwoławczym, a ustalenia faktyczne oraz oparta na nich ocena prawna roszczenia powoda zostały przedstawione w sposób prawidłowy, zgodny z przepisami oraz regułami logicznego myślenia i zasad doświadczenia życiowego.

Zagadnieniem wymagającym w tej sprawie rozważenia jest zakres związania sądu innym orzeczeniem w związku z treścią art. 365 k.p.c., który w § 1 stanowi, że orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Zagadnieniem znaczącej wagi jest także skutek prawny dokonanej przez powoda zmiany przedmiotowej powództwa w związku z zapłatą całej należności wynikającej z tytułu wykonawczego objętego pierwotnym powództwem o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego.

Z brzmienia art. 365 k.p.c. skarżący wywiódł prawo do domagania się poczynienia odrębnych ustaleń w niniejszej sprawie aniżeli ustalenia, jakie poczynił Sąd Okręgowy w sprawie VI GC 37/09, a następnie Sąd Apelacyjny rozpoznający apelację w sprawie I ACa 758/10. Apelujący wywodził, że w tamtych postępowaniach nie zostały ujawnione wszystkie dowody, które wskazywały na odmienne cechy łączącej strony umowy. Skarżący zarzucał, że pozwana celowo pominęła istotne fakty i dowody wskazujące na to, że w rzeczywistości strony łączyła umowa

o roboty budowlane nie zaś umowa o dzieło. W szczególności nie zostały ujawnione dowody z dokumentów w postaci dzienników budowy, projektów budowlanych, decyzji w sprawie pozwoleń na budowę, które jednoznacznie wskazywałyby na to, że umowa zawarta pomiędzy stronami miała za przedmiot roboty ziemne, będące robotami budowlanymi. Skarżący powoływał się na podobne do tej sprawy, w których sądy kwalifikowały umowę jako umowę o roboty budowlane.

Sąd Okręgowy wywiódł przeciwny do powoda wniosek. Wskazał, że strony łączył stosunek prawny odpowiadający umowie o dzieło, gdyż wynika to z oceny prawnej i faktycznej wyrażonej w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z 30 lipca 2010 roku. Powyższe rozważania Sądu Okręgowego zostały następnie w całości zaaprobowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 27 stycznia 2011 roku w sprawie I ACa 758/10. Sąd pierwszej instancji zwrócił także uwagę, że tożsamość stanowiska zajął Sąd Apelacyjny w postanowieniu z 29 grudnia 2011 roku, wydanym na potrzeby postępowania zabezpieczającego w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy powołał przy tym treść art. 365 § 1 k.p.c. oraz art. 366 k.p.c. Z powyższym stanowiskiem zgodził się pozwany.

Mając na uwadze oba wyżej wskazane stanowiska nie można stracić z pola widzenia, że przy ocenie przedmiotowych granic mocy wiążącej nie jest istotna tożsamość sprawy pod kątem przedmiotowym. Pozytywny aspekt prawomocności materialnej - moc wiążąca - zakłada tożsamość stron przy jednoczesnym braku tożsamości przedmiotu procesu. Ten aspekt prawomocności uaktualnia się wówczas, gdy zagadnienie rozstrzygnięte prawomocnie w pierwszym procesie stanowi kwestię wstępną (prejudycjalną) w innym postępowaniu, w którym dochodzone jest odmienne żądanie. Z ugruntowanego w tym zakresie orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że w sytuacji, gdy zachodzi związanie prawomocnym orzeczeniem sądu i ustaleniami faktycznymi, które legły u jego podstaw, niedopuszczalne jest w innej sprawie o innym przedmiocie dokonywanie ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z prawomocnie osądzoną sprawą. Rozstrzygnięcie zawarte w prawomocnym orzeczeniu stwarza stan prawny taki, jaki z niego wynika. Sądy rozpoznające między tymi samymi stronami inny spór muszą przyjmować, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto w prawomocnym, wcześniejszym wyroku (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 16 maja 2013 roku, sygn. akt IV CSK 624/12, LEX nr 1353259, a także orzecznictwo powołane przez pozwanego w odpowiedzi na apelację – wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2011 roku, sygn. akt I PK 225/10, z 12 lipca 2002, sygn.. akt V CKN 1110/00).

Odnosząc powyższe rozważania prawne na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Okręgowego co do tego, że jest on związany mocą poprzedniego wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 30 lipca 2010 roku wydanego w sprawie za sygn. akt VI GC 37/09 oraz mocą orzeczenia Sądu Apelacyjnego z 27 stycznia 2011 roku wydanego w sprawie za sygn. akt I ACa 758/10. Zapadły one wskutek uwzględnienia roszczenia o zapłatę wywodzonego z umowy o dzieło. Zasadniczą kwestią w tamtym postępowaniu była ocena charakteru stosunku prawnego łączącego strony, który miał dla tamtego postępowania charakter prejudycjalny. Z uzasadnienia do wyroku Sądu Okręgowego wynika, że spór w sprawie VI GC 37/09 sprowadzał się między innymi do ustalenia jakiego rodzaju umowa łączyła strony (patrz k. 236 akt VI GC 37/09). W związku z powyższym Sąd pierwszej instancji rozpoznając żądanie zapłaty w tamtej sprawie na kilku stronach swego uzasadnienia analizował okoliczności sprawy oraz zgromadzony tam materiał dowodowy. W oparciu o nie, mając na uwadze rozkład ciężaru dowodowego zgodnie z art. 6 k.c., uznał, że strony łączyła umowa o dzieło. Zdaniem tamtego Sądu strony sporu każdorazowo zawierały umowę o dzieło przedmiotem której było wykonanie wykopu pod konkretny fundament wraz z pracami dodatkowymi. Dodatkowo zdaniem tamtego Sądu na to, że łącząca strony umowa to umowa o dzieło wskazuje rozmiar prac. Powódka nie była jedynym wykonującym na budowie farmy w B. wykopy pod fundamenty. Z treści zeznań świadka M. wynika, że również jego żona wykonywała na farmie tego samego rodzaju roboty. W oparciu o powyższe ustalenie Sąd Okręgowy dokonał w tamtym postępowaniu oceny zarzutu wad dzieła zgłoszonego przez powoda w oparciu o przepisy umowy o dzieło, w tym art. 636 k.c. oraz 637 k.c.) oraz w oparciu o art. 627 k.c. zasądził na rzecz wykonawcy tytułem wynagrodzenia kwotę 247 184,79 złotych.

Analiza sprawy VI GC 37/09 wskazuje na to, że charakter umowy łączącej strony stanowił to ustalenie faktyczne, które legło u podstaw wyroków wydanych w tej sprawie zarówno w pierwszej jak i w drugiej instancji. Stosownie do wyżej powołanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela, niedopuszczalne jest wówczas dokonywanie ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z prawomocnie osądzoną sprawą w innej sprawie o

innym przedmiocie. W pełni odnosi się to także do roszczenia zgłoszonego przez powoda w niniejszym postępowaniu i to niezależnie od przedmiotowej zmiany powództwa dokonanej przez powoda w niniejszym procesie.

Co prawda powód powoływał się w apelacji na inne stanowiska Sądu Najwyższego, z których wynikało, że sąd jest co do zasady związany jedynie sentencją orzeczenia, a nie motywów jego rozstrzygnięcia, tym niemniej jednak poglądy te tracą na aktualności wskutek powiązania jakie występuje pomiędzy treścią wyroku wydanego w sprawie VI GC 37/09, a rozstrzygnięciem wydanym w tej sprawie. Powód zupełnie stracił z pola widzenia, że sprawa, którą pierwotnie zainicjował dotyczy pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego wydanego w sprawie, w której poczyniono ustalenia co do charakteru umowy łączącej strony. Obie sprawy są zatem ze sobą powiązane, a pierwotnie zgłoszone roszczenie powoda było w istocie konsekwencją prawnie uznanego roszczenia pozwanej, która uzyskała przeciwko powodowi wyrok zasądający wynagrodzenie.

Zgodnie z art. 840 § 1 pkt. 2) k.p.c. dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązania wygasło albo nie może być egzekwowane; gdy tytułem jest orzeczenie sądowe, dłużnik może powództwo oprzeć także na zdarzeniach, które nastąpiły po zamknięciu rozprawy, a także zarzucie spełnienia świadczenia, jeżeli zarzut ten nie był przedmiotem rozpoznania w sprawie. Z powyższego wynika, że nie wszystkie zarzuty przeciwko tytułowi wykonawczego dłużnika ma prawo podnosić w sprawie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego. Zasady przewidziane w tym procesie stanowią uzupełnienie materialnego związania wyrokiem przewidzianego w art. 365 k.p.c. Z literalnego brzmienia wynika, że zobowiązany z tytułu wykonawczego nie ma możliwości kwestionować ustaleń faktycznych i prawnych poczynionych w postępowaniu, w którym tytuł wykonawczy został wydany. W przeciwnym wypadku sprawa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego stanowiłaby niedopuszczalną kontynuację prawomocnie zakończonego już postępowania o zapłatę, gdyż sąd rozpoznający to postępowanie orzekałby o istnieniu obowiązku płatniczego na dzień wydania orzeczenia stwierdzającego zobowiązanie (czyli na dzień zamknięcia rozprawy) a nie na czas w jakim dłużnik wystąpił z roszczeniem opartym na art. 840 k.p.c.

Niezależnie od tego czy w niniejszej sprawie występuje związanie ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie to i tak kwalifikacja umowy powinna pozostać bez zmiany, a to z uwagi na brak zarzutu wadliwej oceny prawnej opartego na art. 233 § 1 k.p.c. Z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, a także zawartych w uzasadnieniu jego rozważań prawnych wynika, że Sąd ten dokonał oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie i uznał, że wskazuje on na to, że strony zawarły umowę o dzieło, co nie spotkało się z żadnym zarzutem ze strony apelującej, pomimo tego, że skarżący właśnie kwalifikację prawną tej umowy kwestionował. Sąd Apelacyjny bierze natomiast pod uwagę z urzędu wady prawa materialnego. Wadliwość w ocenie materiału dowodowego, jako związana z naruszeniem norm prawa procesowego, jest przez niego uwzględniana jedynie na zarzut strony, który w tej sprawie nie został podniesiony.

W konsekwencji należało podzielić pogląd Sądu pierwszej instancji i uznać, że roszczenia powoda uległy dwuletniemu okresowi przedawnienia, zgodnie z art. 646 k.c. Z przepisu tego wynika, że roszczenia te przedawniają się zasadniczo z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła. Brzmienie tego przepisu jest jasne i nie nasuwa wątpliwości co do tego kiedy termin przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło ulega przedawnieniu. Zarzut przedawnienia jaki pozwana zgłosiła w niniejszym postępowaniu mieści się w katalogu roszczeń z art. 646 k.c., gdyż dotyczy on roszczenia wynikającego z wadliwego wykonania prac przy fundamencie (...). Jest zatem związany z umową o dzieło, gdyż wiąże się z nienależytym wykonaniem wynikającego z niej zobowiązania. Roszczenie odszkodowawcze pojawia się zatem już w chwili wydania dzieła i od tej chwili jest wymagalne. Powód konstruując tezę o wymagalności jego roszczenia dopiero od chwili usunięcia wad przez kolejnego ze swych podwykonawców utożsamia je z roszczeniem za wady dzieła, w odniesieniu do których należy stosować terminy przedawnienia określone w przepisach o rękojmi przy sprzedaży. Wady te jednakże nie są związane z nienależytym wykonaniem zobowiązania, a wadliwością dzieła które ujawnia się dopiero po oddaniu dzieła, a nie w czasie jego wykonania. Powód w tej sprawie nie przeczył, że pozwana nienależycie wykonywała umowę o czym wiedział już w czasie jej wykonania. Z tego powodu odmawiał jej zapłaty i zarzut nienależytego wykonania umowy podnosił także w czasie procesu o zapłatę wytoczonego przez pozwaną. Sąd liczenie terminów wedle art. 646 k.c. nie powinno budzić w tej sprawie wątpliwości, co też wprost oznacza, że termin

przedawnienia roszczenia powoda upłynął w lipcu 2010 roku jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, posiłkując się data kiedy po raz ostatni doszło do wydania dzieła.

Ostatecznie zarzut przedawnienia roszczenia utracił rację bytu w związku ze spełnieniem świadczenia wobec pozwanej, które to świadczenie miało stanowić przedmiot potrącenia z wierzytelnością powoda. Wskutek spełnienia świadczenia doszło do wygaśnięcia roszczenia pozwanej z tytułu wykonawczego objętego pozwem o pozbawienie wykonalności, co uczyniło zarzut potrącenia bezprzedmiotowym, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

SSO(del) Joanna Kitłowska – Moroz SSA Iwona Wiszniewska SSA Marta Sawicka